

W wywiadzie udzielonym *Avvenire* prezes związku zawodowego piłkarzy, Damiano Tommasi, opowiedział o swojej wizji włoskiej piłki oraz problemach, jakie piłkarski świat musi rozwiązać.

Tommasi zaczął od ogólnej uwagi na temat włoskiego podejścia do piłki nożnej:

- Stadiony zaczną się zapełniać, kiedy przestaniemy traktować piłkę nożną tak serio i nie będziemy popadać w przesadę. Tak się stanie, kiedy niektórzy przestaną przeżywać ten sport, jakby to była prawdziwa wojna.

Następnie odniósł się do impasu w rozmowach w sprawie kontraktu kolektywnego między piłkarzami a władzami klubów i ligi:

- Nikt z nas nie chce wojny. Problemem jest Lega A. Nie wiemy już, z kim możemy jeszcze porozmawiać, żeby zamknąć tę kwestię. Wszystkie kluby działają na własną rękę, każdy rozumuje inaczej.

Tommasi jest jednak optymistą, jeśli chodzi o przyszłość.

- Spodziewam się, że usiądziemy wszyscy razem do stołu i podpiszemy kontrakt kolektywny, który będzie miał takie same cele jak kontrakt podpisany z Legą B. Leży nam na sercu kształcenie piłkarzy. Prezesi klubów za główny cel uważają nie boisko i granie w piłkę, ale rozwój biznesu.

Autor: kaisa